

*From
Sicily
with
Love*

ADRIANNA RATAJCZAK

From
Sicily
with
Love



GORZKA
CZEKOLADA

Copyright © 2025 by Adrianna Ratajczak

Copyright © 2025 for this edition
by Grupa Wydawnicza Media Rodzina Sp. z o.o.

Projekt okładki
Tania Staricka

Zdjęcia na okładce
Freepik.com / freepik
Freepik.com / golubyasha
Pozostałe materiały graficzne
Vecteezy.com / rattanachomphoo

Skład i łamanie
Andrzej Komendziński

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie
całości albo fragmentów książki – z wyjątkiem cytatów
w artykułach i przeglądach krytycznych – możliwe jest
tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy.

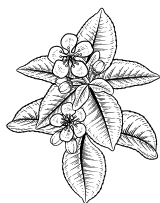
ISBN 978-83-68242-04-1
2025.1

Gorzka Czekolada jest imprintem
Grupy Wydawniczej Media Rodzina Sp. z o.o.
ul. Poznańska 102, 60-185 Skórzewo
tel. 61 827 08 50
wydawnictwo@mediarodzina.pl

Druk
Abedik

Grupa WydawniczaMedia Rodzina popiera ścisłą ochronę
praw autorskich. Prawo autorskie pobudza różnorodność, napędza
kreatywność, promuje wolność słowa, przyczynia się do tworzenia
żywej kultury. Dziękujemy, że przestrzegasz praw autorskich, nabywasz
książki legalnie i nie udostępniasz ich publicznie, np. w Internecie.
Dziękujemy za to, że w ten sposób wspierasz autorów i pozwalasz
wydawcom nadal publikować ich książki.

*Dla wszystkich przyjaciół, którzy wierzą
w marzenia autorów bardziej niż oni sami –
bez Was nie powstawałyby nowe historie.*



Prolog

Od: Albert Woods

Do: Iris Coleman, Alison Douglas

Do wiadomości: Reginald Nelson

Droga Iris,

jeszcze raz bardzo dziękujemy za poświęcony czas i za to, że dzięki Tobie nasze marzenie stanie się rzeczywistością. Alison i ja jesteśmy zachwyceni Twoim hotelem – jakby szyty na miarę uroczystości naszych marzeń.

Nie możemy się doczekać, aż wreszcie spotkamy się na miejscu i będziemy mogli wspólnie celebrować te jakże ważne dla nas momenty.

W załączeniu przesyłam zebrane pomysły, co czynię w celach czysto poglądowych, bo absolutnie nie wątpię w Twoją kreatywność, a także ustalenia co do listy gości i budżetu.

Dołączam do konwersacji Reginalda, który, jak wspominałem w trakcie naszej rozmowy, będzie moim świadkiem i z chęcią Ci pomoże.

Z uściskami
Albert i Alison

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Cześć Iris,

zdaje się, że nie mieliśmy okazji poznać się osobiście, ale gdybyś potrzebowała wsparcia, daj znać, z chęcią pomogę.

R.

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Reginaldzie,

Albert wspominał, jak wiele czasu zajmują Ci zdjęcia do nowego filmu. Swoją drogą: gratuluję!

Znasz się może na winach?

Z pozdrowieniami z Sycylii

Iris

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Iris,

chowając skromność do kieszeni – doskonale znam się na winach – i wcale się w tym zakresie nie zgrywam, mam nawet uprawnienia sommeliera ☺

Myślałaś nad menu obiadowym? Preferujesz lokalne wina, czy te, które są ogólnodostępne?

R.

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Reginaldzie,

ułożyłam menu, uwzględniając lokalne produkty, podobnie

jak wino. Wiesz, że na Sycylii mamy jedenaście szlaków wina? Podążyłam *Strada del vino Marsala* i wydaje mi się, że słodkie, białe marsala będzie strzałem w dziesiątkę. Zamówiłam też kilka odmian Alcamo.

Jeśli podasz mi adres, prześlę Ci parę butelek. Obiecuję, że nie sprzedam go mediom za jakieś grosze, co najwyżej za grube pieniądze 😊

Z pozdrowieniami z Sycylii

Iris

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Iris,

z ciekawości sprawdziłem wspomniane przez Ciebie szlaki. Nie przepadam za zwiedzaniem, ale nigdy nie odmówię dobrego jedzenia i degustacji lokalnych win. Kiedy wyruszamy?

Menu brzmi wyjątkowo smakowicie i nie zawiera żadnych alergenów. Bertie będzie Ci wdzięczny.

R.

Od: Alison Douglas

Do: Iris Coleman

Moja droga,

przyszła mi do głowy szalony pomysł-niespodzianka. Albert uwielbia francuskiego pianistę – Florenta Groussera. Wiem, że prawdopodobnie proszę o zbyt wiele, ale może udałoby się nam nakłonić go, by zagrał na naszej ceremonii ślubnej?

Alison

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Houston,
mamy problem.
Iris

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Houston to moje drugie imię, a trzecie to Rozwiązanie Twojego Problemu. Co się dzieje?

R.

PS Dziękuję za akcept zaproszeń. Zleciłem drukowanie.

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Na prośbę Alison próbowałam skontaktować się z Florentem Groussierem, ulubionym pianistą Alberta. Niestety – nie tyle, co nie potrafię, ale nie mogę do niego dotrzeć. Czy mógłbyś coś w tej sprawie zadziałać? Bardzo proszę.

Iris

PS To niespodzianka dla Alberta.

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Iris,

dotarcie do Florenta Groussiera graniczyło z cudem, ale zrobiłem to dla Ciebie. Pan Pianista zgodził się zagrać. Czy mamy możliwość zapewnienia mu noclegu i wyżywienia?

R.

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Reginaldzie,

jesteś najlepszym Rozwiązaniem Mojego Problemu, z jakim przyszło mi współpracować. Dziękuję. Zaopiekujemy się Panem Pianistą i zapewnimy mu wszelkie wygody.

Z pozdrowieniami z Sycylii

Iris

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Reginaldzie,

Przykro mi z powodu tego, co Cię spotkało – nie miej pretensji do Alberta, że mi powiedział. Bardzo się o Ciebie martwił i poprosił, bym na jakiś czas dała Ci spokój z przygotowaniami do ślubu, co też zamierzam zrobić.

Jak wspominałeś, nie mieliśmy szansy poznać się osobiście, ale zdajesz się naprawdę fajnym facetem. Jeszcze będzie dobrze, trzymam kciuki.

Iris

[zapisano w wersjach roboczych]

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Iris,

nie zapytałaś mnie o kolor serwetek ani o zastawę, ale nie zapomniałaś uzupełnić Excela z wydatkami. Pomyślałem, że może czymś Cię uraziłem, ale krótka rozmowa z Alison uświadomiła mi, że Albert ma trochę za długi język.

Nie musisz się obawiać, mój rozwód w żaden sposób nie wpłynie na przygotowania do ślubu. Albert jest dla mnie tym, kim dla Ciebie Alison. Jest mi jak brat i skoczyłbym dla niego w ogień, gdyby zaszła taka potrzeba.

Dlatego jeśli coś jeszcze musimy zrobić – daj znać, z chęcią skupię myśli na czymś innym.

R.

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Reginaldzie,

nie wiń ich za to, że się martwią. Bardzo im na Tobie zależy i chcieli dać Ci odrobinę czasu na złapanie oddechu. Ja zresztą też. To nie są łatwe momenty i wbrew pozorom zostają z nami na długo.

Iris

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

To małżeństwo od samego początku było złym pomysłem. Myliłem zauroczenie z miłością, kochanie z podziwem. Byłem zaślepiiony. Przecież nie ożeniłbym się z kobietą, której priorytety tak diametralnie różniłyby się od moich, prawda? Zdaję sobie sprawę, że nie wybrałem najłatwiejszego zawodu, jeśli chodzi o zakładanie rodziny – strasznie trudno oddzielić aktorstwo od życia prywatnego – ale nie jest to niemożliwe. Tyle że ona nie chciała ani prywatności, ani dzieci. Wciąż nie mogę uwierzyć w to, że nie zauważyłem tego wcześniej... chociaż wiem dlaczego – nie rozmawialiśmy za wiele o nas, o przyszłości, o tym, czego pragniemy i oczekujemy od życia, jak robią to Albert i Alison.

Mam ochotę zostawić to wszystko za sobą i wyjechać gdzieś daleko. Zapomnieć. Znaleźć się między obcymi, którzy nawet nie będą wiedzieli, jak się nazywam, a już tym bardziej, kim jestem i co się wydarzyło.

Jestem skończonym idiotą.

I zabrakło mi wina.

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Przepraszam za poprzednią wiadomość.

Zignoruj ją.

R.

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Reginaldzie,

nie masz za co przepraszać. Czasami tak po prostu jest – staramy się dawać światu jedynie to, co w nas najlepsze, a w zamian dostajemy, co świat ma nam najgorszego do zaoferowania.

Też kiedyś kochałam. Wydawało mi się nawet, że byłam kochana, wiesz? Pracowaliśmy w tej samej londyńskiej kancelarii, ale w innych działach. Miałam szansę zostać partnerem – musiałam jedynie pozyskać tego konkretnego klienta. Prawie mi się udało – prawie. Gdybym tylko nie zostawiła włączonego laptopa na stole w domu... Przedstawił moją kompleksową ofertę jako swoją.

Czułam się dokładnie tak, jak Ty teraz... choć może nie chciałam zniknąć – wyłukłam wszystkie naczynia, jakie nawinęły mi się pod rękę w mieszkaniu. Ale nadszedł moment, w którym gniew wyparował. Zostałam sama z ponurymi myślami, poczuciem zdrady, oszukania i złamanym sercem.

Poniekąd dlatego sprzedałam wszystko, co miałam, i wyjechałam.

Mam nadzieję, że podobnie jak ja znajdziesz powód do tego, by iść dalej... i być szczęśliwym.

Iris

[zapisano w wersjach roboczych]

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Reginaldzie,

nie masz za co przepraszać. Mam nadzieję, że napisanie tej wiadomości w jakiś sposób Ci pomogło i poczułeś się odrobinę lepiej.

Miłość nie jest i nigdy nie będzie łatwa. Często też cholernie boli, w szczególności gdy natrafiamy na swojej drodze na kogoś, kto nie jest dla nas odpowiedni, kto nie kocha nas takimi, jakimi jesteśmy naprawdę.

Nie pozwól, by to, co się wydarzyło, stanęło na Twojej drodze do szczęścia – ono gdzieś tam na Ciebie czeka.

Iris

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Iris,

dziękuję, choć zdaje się, że nie dzielam Twojego zdania. Brzmi zbyt optymistycznie.

Czy oprócz Pana Pianisty planujemy jeszcze jakąś muzykę? To wesele – nie chcę, by ludzie nam usnęli z nudów.

R.

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Reginaldzie,

znam taki jeden zespół... podrzucam Ci link do ich YouTube'a.

Z pozdrowieniami z Sycylii

Iris

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Iris,

zgodnie z prośbą Alberta kupiłem dla wszystkich bilety lotnicze.

Albert, Alison, Jayden i Poppy przylecą na miejsce dwa tygodnie przed ślubem, rodzice w przeddzień planowanej ceremonii. Pan Pianista dotrze dwa dni wcześniej, a Freddie odezwie się bliżej czerwca. Dasz radę zaplanować dla nich jakichś transport?

R.

PS Zespół sztos, bierzemy go.

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Reginaldzie,

transport nie stanowi najmniejszego problemu. Odbierzemy ich z lotniska.

Na rozpisce nie widzę jednak Ciebie. Czy to omyłka czy zamierzasz pozostawić mnie samą na placu boju?

Z pozdrowieniami z Sycylii

Iris

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Zamierzam przybyć na miejsce w najbardziej krytycznym momencie i wybawić Cię z opresji niczym rycerz na białym rumaku 😊

A tak na poważnie – nie wiem, jak będzie wyglądał mój kalendarz i jak szybko uda mi się wyrwać.

R.

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

W myśl zasady – nieobecni głosu nie mają – uprzedzam, że jeśli cokolwiek pójdzie nie tak – całą winę zrzucę na Ciebie.

W załączeniu przesyłam spis dekoracji i propozycję wystroju.

Po Twojej akceptacji złożę zamówienie.

Uzupełniłam również tabelę z budżetem, pomniejszając pozostałą kwotę o zamówione wino, honorarium dla fotografa, którego wynajęłam, i o wartość zamówionych kwiatów.

Z pozdrowieniami z Sycylii

Iris

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Podoba mi się. Nie zapomnij tylko zamówić więcej szklanek, tak na wszelki wypadek 😊

Nie planujemy dużego wesela, więc... czy któryś z tych tortów by się nadawał? Mogłabyś sprawdzić, czy jakaś cukiernia byłaby w stanie taki wykonać?

R.

Od: Reginal Nelson

Do: Iris Coleman

Skoro torty zamówione, to chyba wszystko mamy ustalone.
Czy współpraca z Tobą zawsze jest taka konkretna i szybka?
Czy to efekt tego, kogo masz za partnera? 😊

R.

PS Zaczynam zdjęcia do nowego filmu, mogę być mniej dostępny. Pisz, gdybyś czegoś potrzebowała.

Od: Iris Coleman

Do: Reginald Nelson

Nie schlebiaj tak sobie 😊

Pamiętam o Twojej obietnicy ratunku i mam nadzieję, że dotrzymasz słowa. Zostały tylko kwestie organizacyjne na miejscu, z tym dam sobie radę.

Z pozdrowieniami z Sycylii

Iris

Od: Reginald Nelson

Do: Iris Coleman

Zawsze dotrzymuję obietnic.

Już niedługo także z pozdrowieniami z Sycylii

R.